

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 15/2026 | 15 stycznia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Dziki wstrzymały ruch tramwajowy w Olsztynie. Wataha nie chciała zejść z torowiska

Na nagraniu widać sytuację, gdy dziki zatrzymały tramwajową komunikację miejską.

Dziki wstrzymały ruch tramwajowy w Olsztynie. Wataha nie chciała zejść z torowiska



Na jednej z ulic Olsztyna doszło do niecodziennej sytuacji z udziałem dzików. Zwierzęta pojawiły się na torowisku, powodując utrudnienia w kursowaniu tramwajów - poinformowała 14 stycznia „Gazeta Olsztyńska”.

Dziki na torowisku przy V LO

Zdarzenie miało miejsce w Olsztynie, na ulicy Krasickiego, na wysokości V Liceum Ogólnokształcącego. Na torowisko weszło kilka dzików, które przez dłuższy czas przebywały pomiędzy szynami, całkowicie blokując przejazd tramwajów.

Utrudnienia dotyczyły linii tramwajowych nr 4 i 5.

Linie 4 i 5 całkowicie wstrzymane

Motorniczowie prowadzący składy obsługujące linie 4 i 5 byli zmuszeni zatrzymać tramwaje i czekać, aż zwierzęta same opuszczą torowisko. Ze względów bezpieczeństwa nie podejmowano prób przepłoszenia dzików.

Przerwa w kursowaniu tramwajów trwała około 30 minut. Po oddaleniu się zwierząt ruch został

wznowiony bez konieczności wprowadzania objazdów czy komunikacji zastępczej. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał, a sytuacja zakończyła się bezpiecznie zarówno dla pasażerów, jak i zwierząt.

Całe zdarzenie zostało zarejestrowane na nagraniu wideo, które opublikowała „Gazeta Olsztyńska”.

Jak zachować się podczas spotkania z dzikiem?

Specjaliści przypominają, że w przypadku spotkania dzika w mieście nie należy zbliżać się do zwierzęcia ani próbować go przeganiać. Najważniejsze jest zachowanie spokoju i powolne oddalenie się w bezpieczne miejsce, najlepiej bez gwałtownych ruchów.

Nie wolno dokarmiać dzików ani prowokować ich do reakcji, ponieważ mogą poczuć się zagrożone. Szczególną ostrożność należy zachować w przypadku obecności młodych, gdyż locha może bronić potomstwa. W takich sytuacjach zaleca się również

„10 godzin w pociągu, koszmar” - zima sparaliżowała kolej na Warmii i Mazurach



Miało być kilka godzin podróży, skończyło się na wielogodzinnym oczekiwaniu, nerwach i niepewności. Intensywne opady i marznący deszcz doprowadziły do poważnych problemów na kolei w północnej Polsce, a skutki najbardziej odczuli pasażerowie podróżujący przez Warmię i Mazury.

Wstrzymany ruch pociągów między Elblągiem a Malborkiem sparaliżował ważną trasę regionu

W środę, 14 stycznia, PKP Polskie Linie Kolejowe poinformowały o całkowitym wstrzymaniu ruchu na linii kolejowej nr 204 na odcinku Elbląg – Malbork. Powodem było silne oblodzenie sieci trakcyjnej spowodowane marznącymi opadami. To jeden z kluczowych odcinków dla mieszkańców północnej części województwa warmińsko-mazurskiego. Za część połączeń wprowadzono autobusową komunikację zastępczą, co dodatkowo wydłużało czas podróży.

Problemy na linii Toruń – Ława

zmusiły przewoźników do korzystania z trakcji spalinowej

Utrudnienia pojawiły się również na linii kolejowej nr 353 pomiędzy Toruniem Głównym a Ławą Główną. Ze względu na oblodzenie sieci trakcyjnej pociągi mogły poruszać się jedynie przy wykorzystaniu lokomotyw spalinowych. Część składów Polregio kursowała w skróconych relacjach, a pociągi PKP Intercity zatrzymywały się dodatkowo na wybranych stacjach, by umożliwić zabranie pasażerów z odwołanych połączeń.

„10 godzin w pociągu z Bydgoszczy do Olsztyna. Koszmar” - pasażerka opisuje chaos na kolei

Jedna z pasażerek, która w środę podróżowała na

trasie Bydgoszcz – Olsztyn, opisała swoją drogę jako wyjątkowo wyczerpującą. Zamiast standardowej podróży spędziła w pociągu aż 10 godzin. „Obludzone tory, brak trakcji. Pociągi elektryczne nie dawały rady, a lokomotyw spalinowych było zdecydowanie za mało” – relacjonowała. Jak dodała, sytuacja była na tyle chaotyczna, że wielu pasażerów nie wiedziało, kiedy dotrą do celu. Niektórzy rezygnowali z dalszej podróży na kolejnych stacjach.

Pociąg relacji Kraków Główny – Giżycko notował opóźnienie sięgające 107 minut. Na odcinku Ława Główna – Działdowo opóźnienia wynosiły około 76 minut. Pasażerowie podróżujący z Działdowa w kierunku Warszawy i Radomia informowali, że ich pociągi były opóźnione co najmniej o pół godziny, a sytuacja na stacjach była dynamiczna i nie zawsze jasno komunikowana.

Lokomotywy osłonowe i pociągi sieciowe ruszyły do walki z lodem na torach

PKP Polskie Linie Kolejowe skierowały w teren lokomotywy osłonowe oraz specjalistyczne pociągi sieciowe, których zadaniem było usuwanie lodu z sieci trakcyjnej. Takie działania prowadzono nie tylko na Warmii i Mazurach, ale również na trasach łączących Trójmiasto z Bydgoszczą oraz na wybranych odcinkach na Mazowszu. Służby techniczne pracowały przez całą dobę, by przywrócić przejezdną kluczowych szlaków.

Sytuacja zaczęła się stabilizować w nocy, ale służby nadal pozostają w gotowości

W nocy ze środy na czwartek przywrócono ruch pociągów przy wykorzystaniu sieci trakcyjnej na odcinku Elbląg – Malbork oraz na trasie od Ławy do Olsztyna. Jak przekazał PAP Karol Jakubowski z PKP Polskich Linii Kolejowych, służby nieprzerwanie pracują, a wszystkie linie kolejowe pozostają przejezdne. Jednocześnie podkreślono, że sytuacja jest stale monitorowana, a zespoły techniczne pozostają w gotowości na wypadek kolejnych załamań pogody.

Ostrzeżenia meteorologiczne nadal obowiązują w części regionu

W zachodniej i centralnej części województwa warmińsko-mazurskiego do czwartku do godziny 9 obowiązuje ostrzeżenie meteorologiczne pierwszego stopnia przed marznącymi opadami. Prognozy wskazują na możliwość lokalnych opadów mżawki i słabego deszczu powodujących gołoledź. Choć ich natężenie ma być mniejsze niż w środę, sytuacja wciąż może być trudna, zwłaszcza w godzinach porannych i wieczornych.

Gdzie sprawdzić aktualne opóźnienia pociągów?

PKP PLK przypomina, że najbardziej aktualne informacje o kursowaniu pociągów i możliwych opóźnieniach dostępne są na Portalu Pasażera oraz na stronach internetowych przewoźników. Komunikaty przekazywane są również przez drużyny konduktorskie oraz poprzez systemy informacji pasażerskiej na stacjach.

źródło: PAP, portalpasazera.pl

Kierowcy na Warmii i Mazurach w tarapatach. Na których drogach jest najgorzej?



Kierowcy na Warmii i Mazurach znów zaczęli dzień z niepokojem. Po nocy z trudnymi warunkami atmosferycznymi sytuacja na wielu trasach wciąż wymaga dużej ostrożności. Choć służby zapewniają, że drogi są przejezdne, w praktyce jazda w wielu miejscach nadal przypomina zimową próbę nerwów.

Trudne warunki na głównych trasach regionu i intensywna praca służb drogowych

Na wielu drogach krajowych i wojewódzkich utrzymuje się błoto pośniegowe, miejscami występuje też lokalna śliskość oraz cienka, zajeżdżona warstwa śniegu. Najwięcej problemów kierowcy napotykają na trasach DK59, DK63, DK65 oraz S61, gdzie błoto pośniegowe występuje na całej długości. Trudniejsze warunki odnotowywane są także na odcinku trasy S22 od węzła Braniewo Północ do granicy państwa oraz na DK53 między Pasymiem a Szczytnem.

Szczególną ostrożność zaleca się w rejonie Ełku, gdzie opady śniegu zakończyły się stosunkowo niedawno, a nawierzchnie nie zdążyły jeszcze ustabilizować się po intensywnym pogorszeniu pogody. Na części tras, w tym na całej drodze ekspresowej S7, nawierzchnie są już czarne i mokre, co poprawia komfort jazdy, ale nie eliminuje ryzyka nagłego pogorszenia warunków.

Na drogach krajowych pracują 64 jednostki zimowego utrzymania, a na drogach wojewódzkich 63 pługi i inne pojazdy techniczne. Najwięcej sprzętu skierowano w okolice Kętrzyna, gdzie wczesnym rankiem pojawiły się marznące opady oraz słaby śnieg.

Drogi powiatowe wciąż sprawiają problemy, utrudnienia w kursowaniu autobusów

Najtrudniejsza sytuacja dotyczy dróg powiatowych, zwłaszcza poza głównymi trasami komunikacyjnymi. Choć sprzęt pracował przez całą noc, w mniejszych miejscowościach nadal pojawiają się zakłócenia w ruchu i lokalne utrudnienia. W wielu miejscach nawierzchnie są bardzo śliskie, a dojazd do niektórych miejscowości pozostaje utrudniony.

Problemy odbijają się także na komunikacji publicznej. Część autobusów wciąż nie dociera do wszystkich miejscowości. Największe zmiany dotyczą linii 549, gdzie autobusy tymczasowo kursują objazdem przez Dywity i Kieźliny drogą krajową nr 51, zamiast standardową trasą przez Dągi. Sytuacja ma się jednak stopniowo normalizować, a przywrócenie pełnych połączeń zapowiadane jest w najbliższym czasie.

Ostrzeżenia meteorologiczne i ryzyko gołoledzi wciąż realne

W zachodniej i centralnej części województwa warmińsko-mazurskiego obowiązuje ostrzeżenie meteorologiczne pierwszego stopnia przed marznącymi opadami. Prognozy wskazują na możliwość występowania lokalnych, słabych opadów marznącej mżawki lub deszczu, które mogą prowadzić do powstawania gołoledzi. Choć opady mają być punktowe i znacznie słabsze niż w poprzednich godzinach, nawet niewielka ilość marznącej wilgoci może znacząco pogorszyć przyczepność nawierzchni.

„Koszmar na torach” - kolejowy paraliż w regionie

Zima mocno uderzyła także w kolej. Pasażerowie podróżujący przez Warmię i Mazury przeżyli prawdziwy test cierpliwości. Intensywne opady i marznący deszcz doprowadziły do wstrzymania ruchu pociągów m.in. na kluczowym odcinku Elbląg-Malbork, gdzie doszło do silnego oblodzenia sieci trakcyjnej. Wprowadzona komunikacja zastępcza nie była w stanie rozładować chaosu, a część podróży wydłużyła się nawet do kilkunastu godzin.

Utrudnienia pojawiły się także na trasie Toruń-Iława, gdzie pociągi musiały kursować z wykorzystaniem trakcji spalinowej, część połączeń skrócono, a opóźnienia na wybranych odcinkach przekraczały godzinę. W nocy ruch pociągów stopniowo przywracano, jednak przez wiele godzin sytuacja była niepewna i bardzo stresująca dla pasażerów.

źródło: PAP, Radio Olsztyn

Zima zagraża zwierzętom. Trwa pilna zbiórka na wsparcie przytuliska dla psów na Mazurach



Fot. Paulina Kucińska

Mrozy i bardzo trudne, zimowe warunki pogodowe sprawiają, że wiele zwierząt w przytuliskach każdego dnia walczy o przetrwanie. Uruchomiono zbiórkę, której celem jest pomoc zwierzętom przebywającym w przytulisku w Dźwierzutach.

Zbiórka w odpowiedzi na zimowe mrozy

Niskie temperatury, śnieg oraz silny wiatr powodują, że zimowy okres jest wyjątkowo trudny dla zwierząt przebywających w przytulisku w Dźwierzutach. Brak odpowiedniej izolacji i zabezpieczenia przed zimnem sprawia, że każda noc staje się dla nich ogromnym wyzwaniem.

Zbiórka została uruchomiona jako pilna pomoc „na już” – by zapewnić zwierzętom ciepło, ochronę i podstawowe bezpieczeństwo w czasie zimy.

Posel na Sejm RP apeluje o wsparcie akcji pomocy zwierzętom

Zbiórkę w mediach społecznościowych nagłaśnia Iwona Arent, poseł na Sejm RP. Polityk informuje o trudnej sytuacji zwierząt w przytulisku i zachęca do wsparcia finansowego oraz udostępniania informacji o zbiórce.

Jak podkreśla, szybka reakcja w czasie mrozów może realnie uchronić zwierzęta przed wychłodzeniem i chorobami.

Siedem psów w przytulisku w Dźwierzutach szuka domów

Jak informują organizatorki zbiórki, w przytulisku w Dźwierzutach aktualnie przebywa siedem psów. Wszystkie zwierzęta szukają nowych, kochających domów, jednak do czasu adopcji muszą zmagać się z trudnymi warunkami pogodowymi.

Zbiórka ma pomóc im bezpiecznie przetrwać zimę, zanim trafią do stałych opiekunów.

Konkretna pomoc dla zwierząt już ruszyła

Organizatorki zbiórki podkreślają, że pierwsze działania zostały już podjęte, jednak potrzeby nadal są bardzo duże.

„Kupiłyśmy dla nich 100 kg karmy hipoalergicznnej i normalnej, kurteczki, zamówiłam styropian i maty termoizolacyjne do ocieplenia bud i zamówiłam takie plexi, żeby zamiast banerów zamontować na te kójce – żeby przepuszczały światło, ale chroniły przed wiatrem i śniegiem” – informuje Paulina Kucińska – jedna z inicjatorek akcji.

Dodatkowo wsparcie rzeczowe zapowiedział Pensjonat u Jacka z Olsztyna, który ma przekazać koce dla zwierząt przebywających w przytulisku.

Cel zbiórki dla zwierząt i plany na przyszłość

Jak zaznaczają organizatorki, obecny cel zbiórki dotyczy najpilniejszych potrzeb związanych z zimą. Jednocześnie podkreślają, że to jedynie pomoc doraźna.

„Cel zbiórki to 5 tysięcy złotych na takie najpotrzebniejsze rzeczy na już, ale tam latem przydałby się gruntowny remont tego miejsca” – podkreślają organizatorki.

Apel o pomoc i udostępnianie zbiórki

Inicjatorce akcji zachęcają do wpłat oraz udostępniania zbiórki, podkreślając, że każda kwota ma znaczenie, a nagłośnienie akcji zwiększa szansę na realną poprawę losu zwierząt.

„Kaźda, nawet najmniejsza wpłata, ma ogromne znaczenie. Razem możemy sprawić, że ta zima będzie dla nich bezpieczniejsza i cieplejsza” – napisano w opisie zbiórki na Pomagam.pl

Link do zbiórki: pomagam.pl/p7http7

Warmia i Mazury jako strategiczna brama NATO. Kluczowe deklaracje podczas wizyty ministra obrony



W olsztyńskim Urzędzie Wojewódzkim nie zabrakło dziś symboliki. Z pozoru drobny gest stał się punktem wyjścia do rozmów o sprawach, które mają znaczenie daleko wykraczające poza granice regionu. Warmia i Mazury ponownie znalazły się w centrum uwagi w kontekście bezpieczeństwa państwa i wschodniej flanki NATO.

Symboliczny prezent dla wicepremiera otworzył rozmowę o bezpieczeństwie państwa

Podczas spotkania wojewody warmińsko-mazurskiego Radosława Króla z wicepremierem i ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem doszło do nietypowego, ale znaczącego gestu. Wojewoda wręczył szefowi MON zestaw szachów, podkreślając, że bezpieczeństwo państwa przypomina dobrze przemyślaną rozgrywkę, w której liczy się strategia, przewidywanie i odpowiednie rozmieszczenie zasobów.

Symbolika nie była przypadkowa. Jak zaznaczano podczas rozmów, w polityce bezpieczeństwa – podobnie jak na szachownicy – nie wygrywa się pojedynczym ruchem. Kluczowe znaczenie ma konsekwencja, długofalowe planowanie i spójność działań na wszystkich poziomach.

Warmia i Mazury jako kluczowy punkt na mapie obronnej Polski i NATO

W trakcie spotkania wielokrotnie podkreślano, że położenie województwa warmińsko-mazurskiego sprawia, iż region odgrywa strategiczną rolę w systemie obronnym kraju. To właśnie tutaj krzyżują się interesy bezpieczeństwa Polski i całego Sojuszu Północnoatlantyckiego, a obecność wojska i struktur sojuszniczych ma znaczenie nie tylko symboliczne, ale przede wszystkim operacyjne.

Rozmowy dotyczyły m.in. realizacji projektu „Tarcza Wschód”, obecności Sił Zbrojnych RP w regionie oraz rozwoju nowoczesnych zdolności obronnych, w tym inwestycji w technologie bezzałogowe. Wskazywano, że Warmia i Mazury nie są dziś peryferium państwa, lecz jednym z kluczowych elementów systemu bezpieczeństwa.

Współpraca rządu, wojska i samorządów jako fundament skutecznej strategii

Ważnym wątkiem spotkania była również rola współpracy pomiędzy administracją rządową, wojskiem i samorządami lokalnymi. Podkreślano, że skuteczna polityka bezpieczeństwa nie może opierać się wyłącznie na decyzjach centralnych, ale wymaga zaangażowania struktur regionalnych i lokalnych.

Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz odniósł się także do symboliki wręczonych szachów, zaznaczając w mniej oficjalnym tonie, że cała sztuka polega na odpowiednim „rozstawieniu króla”, co wywołało wyraźne zainteresowanie wśród uczestników spotkania.

Tarcza Wschód i długofalowa strategia, w której region odgrywa coraz większą rolę

Spotkanie w Olsztynie stało się kolejnym potwierdzeniem, że projekt „Tarcza Wschód” nie jest jednorazową inicjatywą, lecz elementem szerokiej, długofalowej strategii wzmacniania bezpieczeństwa państwa. Warmia i Mazury coraz wyraźniej zaznaczają swoją pozycję jako region o szczególnym znaczeniu dla obronności Polski.

Dzisiejsze rozmowy pokazały jedno jasno: decyzje podejmowane w Olsztynie nie są jedynie regionalnym wydarzeniem. To fragment większej układanki, której stawką jest bezpieczeństwo kraju. A na tej szachownicy każdy ruch ma znaczenie.

Bank Żywności w Olsztynie przekazał 2,64 tys. ton żywności potrzebującym



fot. Bank Żywności

Każdego dnia tysiące osób w regionie mierzy się z bardzo podstawowym pytaniem: czy dziś wystarczy jedzenia. Dla wielu rodzin odpowiedź nie jest oczywista. Właśnie w takich momentach na pierwszej linii wsparcia pojawia się Bank Żywności w Olsztynie, który z roku na rok działa na coraz większą skalę. Najnowsze dane za 2025 rok pokazują, że pomoc przestaje być symboliczna – a zaczyna mieć realny, masowy wymiar.

Bank Żywności w Olsztynie przekazał 2,64 tys. ton żywności ponad 81 tys. mieszkańcom regionu

W 2025 roku Bank Żywności w Olsztynie przekazał łącznie 2,64 tys. ton żywności do ponad 81 tys. mieszkańców Warmii i Mazur. Wartość przekazanych produktów oszacowano na blisko 25 mln zł. To dane, które pokazują skalę działań, ale też rosnące zapotrzebowanie na pomoc w regionie. Łącznie wsparcie trafiło do dokładnie 81 127 osób. Średnio każda z nich otrzymała ponad 32 kg żywności. Dla wielu rodzin to realne wsparcie w domowym budżecie, które często decyduje o tym, czy na stole pojawi się pełnowartościowy posiłek.

Co istotne, liczba odbiorców systematycznie rośnie. Dla porównania – w 2024 roku z pomocy korzystało około 71 tys. osób. Tegoroczne dane potwierdzają więc wyraźny wzrost zarówno skali działań, jak i potrzeb społecznych.

Pomoc nie ogranicza się do paczek. W grę wchodzi także ratowanie żywności przed zmarnowaniem

Wsparcie miało zróżnicowany charakter. Obejmowało zarówno żywność długoterminową przekazywaną w ramach programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021–2027, jak i świeże produkty pozyskiwane z sieci handlowych oraz od lokalnych producentów i hurtowników.

Kluczową rolę odgrywa sprawnie działający system odbioru i redystrybucji. Dzięki niemu żywność, która mogłaby zostać wycofana z obrotu, zamiast trafić do utylizacji – trafia do osób najbardziej potrzebujących.

– Szczególnie ważna jest dla nas żywność, którą dzięki naszej interwencji udało się uratować przed zmarnowaniem – podkreśla Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie. – W 2025 roku ponad 1058 ton produktów zostało skutecznie przekierowanych do potrzebujących, co oznacza wzrost o ponad 20% w porównaniu z 2024 rokiem. To realny efekt działań ograniczających marnowanie zasobów.

To właśnie ten element działalności coraz wyraźniej pokazuje, że pomoc żywnościowa nie dotyczy

wyłącznie dystrybucji, ale też odpowiedzialnego gospodarowania zasobami.

Ponad 200 organizacji partnerskich i sieci handlowe. Bez tej współpracy skala pomocy byłaby niemożliwa

Tak szeroki zasięg działań nie byłby możliwy bez rozbudowanej sieci współpracy. Bank Żywności w Olsztynie działa dziś w ścisłym porozumieniu z producentami, sieciami handlowymi oraz ponad 200 organizacjami partnerskimi, które odpowiadają za bezpośrednie docieranie do osób potrzebujących w całym województwie.

– Tak szeroki zasięg działań nie byłby możliwy bez silnych partnerstw – mówi Jolanta Markiewicz, dyrektorka ds. współpracy i pomocy żywnościowej w Banku Żywności w Olsztynie. – Współpracujemy z producentami, sieciami handlowymi oraz z ponad 200 organizacjami partnerskimi, które odpowiadają za bezpośrednie dotarcie do osób potrzebujących w całym regionie.

To właśnie lokalne stowarzyszenia, fundacje, parafie i ośrodki pomocy społecznej często najlepiej wiedzą, gdzie pomoc jest najbardziej potrzebna i jak skutecznie ją przekazać.

Skala pomocy rośnie, bo rosną potrzeby. Dane za 2025 rok nie pozostawiają złudzeń

Dane za 2025 rok pokazują, że Bank Żywności w Olsztynie konsekwentnie rozwija swój model działania, łącząc pomoc żywnościową z odpowiedzialnym zarządzaniem zasobami. Jednocześnie rośnie liczba osób, które bez takiego wsparcia miałyby realny problem z zaspokojeniem podstawowych potrzeb.

Wzrost liczby beneficjentów z około 71 tys. w 2024 roku do ponad 81 tys. w 2025 roku to nie tylko statystyka. To sygnał, że problem ubóstwa i niepewności żywnościowej dotyka coraz większej grupy mieszkańców Warmii i Mazur.

Skala działań Banku Żywności pokazuje jednak również coś innego: że dobrze zorganizowana współpraca i sprawnie działający system mogą realnie zmieniać sytuację tysięcy ludzi.

źródło: Bank Żywności

Seria chuligańskich pobić na Mazurach. Sprawcami dwaj młodzi mężczyźni



Fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Seria brutalnych zdarzeń, do których doszło pod koniec grudnia w Giżycku, zakończyła się zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości wobec dwóch młodych mężczyzn.

Zdarzenia, które zaniepokoiły mieszkańców

Pierwsze z brutalnych pobić miało miejsce 31 grudnia 2025 roku na terenie Giżycka. Ofiarą był 28-letni mężczyzna, który doznał obrażeń ciała. Sprawa od początku była traktowana priorytetowo, a policjanci rozpoczęli intensywne czynności mające na celu ustalenie przebiegu zdarzenia oraz osób odpowiedzialnych za atak.

Już na wczesnym etapie śledztwa wobec jednego z podejrzanych zastosowano policyjny dozór, co miało zabezpieczyć prawidłowy tok postępowania.

Kolejne pobicia w Giżycku

W następnych dniach do giżyckiej komendy zaczęły napływać kolejne zawiadomienia dotyczące aktów przemocy, do których również doszło 31 grudnia. Zgłoszenia wskazywały na powtarzalny i agresywny charakter zdarzeń, co pozwoliło śledczym połączyć je w jedną sprawę.

Zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania świadków i ustalenia funkcjonariuszy, doprowadził do przedstawienia zarzutów dwóm mężczyznom w wieku 28 i 29 lat.

Zarzuty o charakterze chuligańskim

Podejrzanym zarzucono udział w pobiciach, spowodowanie obrażeń ciała oraz działanie o charakterze chuligańskim. Jak ustalili śledczy, ich zachowanie miało cechy rażącego lekceważenia porządku prawnego i bezpieczeństwa innych osób.

„Intensywne czynności procesowe oraz analiza zgromadzonych dowodów pozwoliły na przedstawienie zarzutów dwóm mężczyznom” – podaje policja.

Groźby wobec policjantów i decyzja sądu

Podczas realizacji czynności związanych z

zatrzymaniem podejrzanych doszło również do znieważenia funkcjonariuszy oraz kierowania wobec nich gróźb karalnych. Mężczyźni mieli grozić policjantom pozbawieniem życia, co dodatkowo obciążało ich sytuację procesową.

Z uwagi na powagę zarzutów, ich powtarzalność oraz

obawę matactwa i ponownego popełnienia przestępstw, prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd Rejonowy w Giżycku przychylił się do tego wniosku i zdecydował o aresztowaniu obu podejrzanych na okres trzech miesięcy.

źródła: KWP

Odstrzał łośi musi wrócić – zdecydowali radni z Mazur



Rada Powiatu Mrągowskiego przyjęła stanowisko dotyczące przyszłości łośi w regionie. Samorządowcy wskazują na narastające zagrożenia i apelują o działania na szczeblu centralnym, podkreślając, że problem dotyczy nie tylko przyrody, ale przede wszystkim bezpieczeństwa ludzi.

Radni przyjęli stanowisko w sprawie łośi

Podczas sesji Rady Powiatu Mrągowskiego radni przyjęli uchwałę, w której zwracają się do administracji rządowej o zmianę obowiązujących przepisów dotyczących ochrony łośia. Dokument ma formę apelu i dotyczy zniesienia wieloletniego moratorium na odstrzał tego gatunku.

Jak podkreślano w trakcie obrad, decyzja samorządu jest odpowiedzią na sygnały płynące od mieszkańców, rolników oraz służb odpowiedzialnych za

bezpieczeństwo na drogach.

W Polsce rolnicy, leśnicy oraz ludzie rozsądnie myślący, a nie populiści, od lat domagają się zniesienia całorocznego moratorium na odstrzał łośi” – twierdzi Jerzy Gosiewski, jeden z inicjatorów

Argumenty za ostrzałem łośi: bezpieczeństwo i szkody

Zwolennicy uchwały wskazywali, że dynamiczny wzrost populacji łośi w ostatnich latach doprowadził do realnych problemów. Chodzi zarówno o szkody w uprawach rolnych i młodych drzewostanach, jak i o

coraz częstsze kolizje drogowe z udziałem tych zwierząt.

„Najważniejsze w tym wszystkim są zwiększające się ilości wypadków drogowych” – wskazał Jerzy Gosiewski, jeden z wnioskodawców uchwały.

Samorządowcy podkreślali, że obecne rozwiązania nie odpowiadają skali problemu, a brak możliwości regulacji populacji utrudnia skuteczne reagowanie.

Łosie a wypadki drogowe

Łoś jest największym dziko żyjącym ssakiem lądowym w Polsce i jednym z najbardziej niebezpiecznych zwierząt w kontekście wypadków drogowych. Ze względu na masę ciała i budowę, zderzenia z tym zwierzęciem często kończą się bardzo poważnymi obrażeniami osób podróżujących samochodem.

Do takich zdarzeń dochodzi głównie na drogach przebiegających przez tereny leśne, zwłaszcza po zmroku. Służby od lat alarmują, że kolizje z łosiami należą do najbardziej tragicznych w skutkach spośród wszystkich wypadków z udziałem dzikiej zwierzyny.

Dane o rosnącej populacji

Radny Jerzy Gosiewski zwraca uwagę, że województwo

warmińsko-mazurskie jest regionem, w którym zagęszczenie populacji łosi jest wyjątkowo wysokie na tle kraju.

„W naszym województwie łosi jest proporcjonalnie więcej niż w innych regionach kraju. Oficjalne statystyki podają, że w 2020 roku było ich około 30 tysięcy, a teraz jest 50 tysięcy” – podkreśla radny.

Zdaniem autorów uchwały tak szybki wzrost liczebności populacji wymaga podjęcia systemowych działań, zanim problem stanie się jeszcze poważniejszy.

Apel do rządu

Przyjęta uchwała nie wprowadza bezpośrednich zmian, ale stanowi apel do resortu odpowiedzialnego za ochronę środowiska o dopuszczenie odstrzału regulacyjnego łosi. Radni zaznaczają, że nie kwestionują potrzeby ochrony przyrody, lecz domagają się wyważenia interesów zwierząt i ludzi.

Jak podkreślano podczas sesji, celem samorządu jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców oraz ograniczenie strat ponoszonych przez rolników i leśników.

źródło: Radio Olsztyn/Facebook Jerzy Gosiewski

Korki i fatalne warunki na drogach. Wezwano wojsko do pomocy



Silne opady śniegu i trudne warunki drogowe doprowadziły do poważnych korków. W tym samym czasie, gdy kierowcy informowali o paraliżu komunikacyjnym, Nowe Miasto Lubawskie potwierdziło wsparcie wojska w działaniach porządkowych.

Korki i trudne warunki na drogach Warmii i Mazur

Kierowcy informują o bardzo wolnym ruchu, śliskiej nawierzchni i problemach z przejazdem przez Nowe Miasto Lubawskie. Według relacji publikowanych w mediach społecznościowych, samochody poruszają się z trudem, a miejscami ruch niemal całkowicie się zatrzymywał.

„Ruch praktycznie stoi, ślisko, ciasno i bardzo wolno. Jeśli możecie – omijajcie centrum” – informuje w mediach społecznościowych Panorama regionu.

Podobna sytuacja jest w wielu miejscowościach województwa warmińsko-mazurskiego.

Wojsko wsparło miejskie służby w walce z zimą

W tym samym czasie Urząd Miejski poinformował o wsparciu działań prowadzonych w mieście przez

żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Ich pomoc ma na celu usprawnienie działań porządkowych i walkę ze skutkami intensywnych opadów śniegu.

„Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej okazali zaangażowanie i gotowość do pomocy, wspierając miejskie służby w działaniach porządkowych” – podaje Urząd Miejski w Nowym Mieście Lubawskim.

W komunikacie podziękowano żołnierzom za sprawną współpracę i szybkie zaangażowanie w działania na rzecz mieszkańców.

Zima dostarczyła wielu problemów na Warmii i Mazurach

Informacja o zaangażowaniu wojska pokazuje skalę problemu oraz zakres działań podejmowanych w odpowiedzi na zimowy paraliż komunikacyjny.

Służby apelują do mieszkańców o ostrożność oraz

Kolejne szkoły w regionie zamknięte z powodu zimy



Poranek w wielu miejscowościach Warmii i Mazur wyglądał inaczej niż zwykle. Zima po raz kolejny pokazała, jak szybko może sparaliżować codzienne funkcjonowanie regionu, a decyzje dyrektorów szkół stały się kwestią bezpieczeństwa.

Cztery szkoły zamknięte z powodu gołoledzi i bardzo trudnych warunków na drogach

W czwartek zajęcia zostały zawieszone w czterech szkołach w województwie warmińsko-mazurskim. Jak poinformowało Warmińsko-Mazurskie Kuratorium Oświaty, powodem były wyjątkowo trudne warunki drogowe po śródownym ataku zimy i występująca gołoledź.

Bez zajęć pozostali uczniowie szkół podstawowych w Suszu, Babiętach Wielkich i Jawtach Wielkich. Zajęcia odwołano także w Zespole Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Morągu, gdzie – jak podkreślono w komunikacie szkoły – decyzję podjęto w trosce o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, biorąc pod uwagę stan dróg i chodników.

Nauka zdalna i hybrydowa już wcześniej wprowadzona w innych placówkach

Nie tylko cztery szkoły zdecydowały się na nadzwyczajne rozwiązania. W kilku innych placówkach w regionie już wcześniej wprowadzono naukę zdalną lub hybrydową do końca tygodnia, przewidując, że warunki pogodowe mogą się utrzymywać.

Zdalnie uczą się uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie, gdzie problemem okazały się trudności z ogrzaniem pomieszczeń. W gminie Kozłowo w czterech szkołach podstawowych wprowadzono tryb hybrydowy – głównym powodem są kłopoty z dowozem uczniów do placówek z powodu śliskich i niebezpiecznych warunków na drogach.

Są też miejsca, gdzie zajęcia wróciły po kilku dniach przerwy

Sytuacja nie wszędzie wygląda jednak tak samo. W czwartek wznowiono zajęcia w oddziałach przedszkolnych oraz w szkole podstawowej w Bystrym koło Giżycka. Do placówki uczęszcza około 170 dzieci, które przez trzy poprzednie dni nie miały zajęć z powodu awarii ciepłowniczej.

To pokazuje, że problemy, z którymi mierzą się szkoły, nie dotyczą wyłącznie warunków pogodowych, ale także infrastruktury, która zimą bywa wystawiona na wyjątkową próbę.

Ostrzeżenia meteorologiczne i ryzyko gołoledzi wciąż wpływają

na decyzje dyrektorów

Do czwartkowego poranka w zachodniej i centralnej części województwa obowiązywało ostrzeżenie meteorologiczne pierwszego stopnia przed marznącymi opadami powodującymi gołoledź. Największe natężenie niebezpiecznych zjawisk pogodowych odnotowano w środę.

Dyrektorzy szkół i samorządy pozostają w gotowości, bo sytuacja zmienia się dynamicznie. Każda kolejna noc z ujemną temperaturą może oznaczać nowe decyzje o zawieszeniu zajęć lub przejściu na naukę zdalną. Dla tysięcy rodzin w regionie to sygnał, że zimowa aura jeszcze długo może wpływać na szkolną codzienność.

źródło: PAP

Odeszła jedna z ostatnich żołnerek Armii Krajowej z regionu. Miała 106 lat



Czas takich ludzi powoli dobiega końca. Odeszła jedna z ostatnich przedstawicielek pokolenia doświadczonego wojną - kobieta, która jako nastolatka zaangażowała się w działalność podziemia i przez lata niosła pomoc innym, narażając własne życie. Kapitan Czesława Owczarczyk ps. Jaskółka zmarła w wieku 106 lat. Jej biografia to gotowy scenariusz historii, która dziś brzmi niemal niewiarygodnie.

Zmarła kapitan Czesława Owczarczyk ps. Jaskółka - jedna z ostatnich łączniczek Armii Krajowej

Kapitan Czesława Owczarczyk, mieszkająca w Łysoniach koło Pisma, zmarła 13 stycznia. Miała 106 lat. Należała do pokolenia, które dorastało w cieniu wojny i okupacji. Zamiast spokojnej młodości wybrała konspirację i służbę w strukturach Armii Krajowej. W czasie wojny używała pseudonimu Jaskółka.

Doświadczyła obu okupacji – sowieckiej i niemieckiej. Gdy wybuchła wojna, miała 19 lat i mieszkała w rodzinnej wsi w okolicach Kolna. Już kilka lat później była zaangażowana w działalność polskiego podziemia.

Łączniczka i sanitariuszka, która działała na terenach obecnego pogranicza Warmii, Mazur i Podlasia

W 1943 roku była już żołnierzem Armii Krajowej. Pełniła funkcję łączniczki pomiędzy miejscowościami Rakowo, Mały Płock oraz oddziałami partyzanckimi działającymi w rejonie piątym Kolno Obwodu AK Łomża. Przekazywała informacje dotyczące przemieszczania się wojsk niemieckich oraz sytuacji w terenie.

Równolegle była także sanitariuszką. Ukończyła konspiracyjne szkolenie medyczne pod okiem lekarza ze szpitala w Kolnie i niosła pomoc rannym żołnierzom podziemia. Jej aktywność nie była epizodem – była realnym elementem struktury konspiracyjnej, funkcjonującym w niezwykle trudnych i niebezpiecznych warunkach.

Wojna odebrała jej bliskich, ale nie złamała życiowej drogi

Pierwszy mąż Czesławy Owczarczyk, również żołnierz

Armii Krajowej, zginął z rąk niemieckich. Po wojnie wyszła ponownie za mąż i osiedliła się na terenie powiatu piskiego. Zamieszkała w Łysoniach, gdzie spędziła kolejne dziesięciolecie życia.

Doświadczenia z okresu konspiracji nie pozostały bez wpływu na jej dalszą drogę. Zdobyte umiejętności wykorzystywała przez pewien czas w pracy związanej z ochroną zdrowia. Doczekała się czwórki dzieci, licznych wnuków i prawnuków.

Awans na kapitana w wieku ponad stu lat był symbolem państwowego uznania

W ubiegłym roku kapitan Czesława Owczarczyk została awansowana do stopnia kapitana. Było to oficjalne potwierdzenie jej zasług i symboliczne domknięcie wojennej biografii, która przez lata pozostawała w cieniu.

Uroczystość mianowania odbyła się w jej domu, z udziałem przedstawicieli wojska, instytucji państwowych i lokalnych samorządów. Awans był wyrazem uznania dla wkładu w walkę o niepodległość i dla życiowej postawy, którą przez dekady reprezentowała.

Pogrzeb kapitan Jaskółki odbędzie się w Kociołku Szlacheckim i Orzyszu

Pogrzeb kapitan Czesławy Owczarczyk zaplanowano na 16 stycznia. Uroczystości rozpoczną się mszą świętą w Kociołku Szlacheckim. Następnie kombatantka spocznie na cmentarzu w Orzyszu.

Jej odejście to nie tylko osobista strata dla rodziny, ale także symboliczny moment dla regionu i całego pokolenia pamięci. Z każdym takim pożegnaniem ubywa świadków historii, którzy potrafili opowiadać o wojnie nie z podręczników, lecz z własnego życia.

źródło: Radio Olsztyn, UG Pisz

Prezydent podpisał umowę na elektryczne autobusy. Tak chce polepszyć komunikację w Olsztynie



Fot. UM Olsztyn

Umowa na zakup autobusów elektrycznych została podpisana. Do Olsztyna trafi 11 zeroemisyjnych pojazdów, a inwestycja obejmuje także infrastrukturę ładowania. Miasto podkreśla, że to element długofalowej przebudowy komunikacji miejskiej, rozpisanej na najbliższe lata.

Kontrakt, pieniądze i unijne wsparcie - czas na autobusy na prąd

Wartość całego zamówienia przekracza 75,9 mln zł. Część podstawowa, obejmująca zakup 11 autobusów elektrycznych oraz infrastrukturę, to ponad 48,4 mln zł. Prawo opcji, pozwalające na dokupienie siedmiu kolejnych pojazdów, wyceniono na blisko 27,5 mln zł.

Projekt „Poprawa mobilności miejskiej – ekotransport w Olsztynie” otrzymał dofinansowanie z Programu Operacyjnego Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027. Wsparcie sięga 85 proc. kosztów kwalifikowalnych, co znacząco ogranicza udział środków własnych miasta.

Obowiązki samorządów i decyzja Olsztyna w sprawie komunikacji miejskiej

Urząd Miasta Olsztyna tłumaczy, że zakup autobusów elektrycznych wpisuje się w zmieniające się przepisy dotyczące transportu publicznego. Od początku 2026 roku miasta liczące powyżej 100 tys. mieszkańców będą mogły zamawiać wyłącznie autobusy zeroemisyjne – elektryczne lub wodorowe.

„To kolejny etap rozwoju olsztyńskiego transportu zbiorowego, który od lat przechodzi dużą i konsekwentną zmianę” – wskazuje prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. „Po tramwajach i autobusach hybrydowych naturalnie sięgamy po rozwiązania w pełni elektryczne, bo taki kierunek wyznaczają dziś nowoczesne miasta”.

Jakie autobusy trafią do MPK w Olsztynie?

Do floty Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego trafi sześć autobusów elektrycznych o długości 12 metrów oraz pięć przegubowych, osiemnastometrowych. Taki zestaw ma pozwolić na obsługę zarówno linii osiedlowych, jak i najbardziej obciążonych tras w godzinach szczytu.

Umowa przewiduje także prawo opcji. Oznacza to, że w kolejnych latach MPK będzie mogło powiększyć flotę o siedem dodatkowych autobusów bez konieczności ogłaszania nowego przetargu.

Nowe zajezdnie i system ładowania

Równolegle z zakupem pojazdów realizowana będzie rozbudowa zaplecza technicznego. Systemy ładowania powstaną w dwóch zajezdniach MPK – przy al. Sikorskiego oraz przy ul. Kołobrzeskiej. Dodatkowo przewidziano dwie mobilne ładowarki, które mają zabezpieczyć ciągłość pracy floty w razie awarii lub zmian w organizacji ruchu.

Kiedy pasażerowie pojadą elektrykiem?

Zgodnie z harmonogramem podstawowe zamówienie ma zostać zrealizowane w ciągu 19 miesięcy od podpisania umowy, jednak nie później niż do 31 lipca 2027 roku. Trzy autobusy dwunastometrowe mają dotrzeć do Olsztyna wcześniej – między 1 a 31 maja 2027 roku.

„Dla pasażerów oznacza to cichsze przejazdy, nowoczesne wnętrza i większą niezawodność” – przekazał Jerzy Roman, prezes MPK w Olsztynie. „Dla miasta to kolejny krok w stronę transportu, który realnie wpływa na jakość życia”.

Flota MPK dziś i po zmianach

Obecnie MPK w Olsztynie dysponuje 152 autobusami. Dominują pojazdy spełniające normy EURO 5 i EURO 6, jednak w eksploatacji pozostają także starsze autobusy z normami EURO 3 i EURO 4. Wprowadzenie autobusów elektrycznych oraz planowane wycofywanie najstarszych pojazdów ma obniżyć średni wiek floty z 13,3 do około 11,5 roku w 2027 roku.

Hybrydy wcześniej, elektryki później

Zanim na trasy wyjadą autobusy elektryczne, MPK odbierze kolejną partię autobusów hybrydowych. Do 15 sierpnia 2026 roku do Olsztyna ma trafić dziesięć nowych pojazdów – sześć krótszych i cztery przegubowe.

Szajka młodych wandalii demolowała klatki schodowe na Mazurach



Nocne wybryki, uszkodzone drzwi i rosnące poczucie frustracji mieszkańców. Sprawa, która przez dłuższy czas budziła emocje w kilku ławskich blokach, znalazła swój finał. Śledczy zakończyli dochodzenie, a trzech młodzi mężczyźni wkrótce staną przed sądem.

Trzech młodych mieszkańców Ławy stanie przed sądem za zniszczenie drzwi w blokach

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ławie, działając pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Ławie, zakończyli postępowanie dotyczące uszkodzenia mienia w kilku budynkach mieszkalnych. Do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko trzem mieszkańcom miasta, którzy odpowiadają za zniszczenie drzwi wejściowych do klatek schodowych w trzech blokach.

Mężczyźni w wieku od 18 do 20 lat zostali wcześniej zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Teraz ich sprawą zajmie się sąd.

Zniszczone drzwi w kilku budynkach i zgłoszenie, które uruchomiło śledztwo

Do pierwszego zdarzenia doszło w maju 2025 roku.

Oficer dyżurny ławskiej policji otrzymał zgłoszenie o zniszczeniu drzwi wejściowych do klatki schodowej jednego z bloków. Na miejscu potwierdzono, że drzwi zostały wyłamane, a sprawcy oddalili się przed przyjazdem patrolu.

Funkcjonariusze przyjęli zawiadomienie, przesłuchali świadków oraz przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia. Na tym jednak działania się nie zakończyły, bo szybko okazało się, że nie był to odosobniony przypadek.

Policjanci połączyli kilka zdarzeń i wytypowali sprawców

W toku dalszych czynności śledczy analizowali także inne, podobne przypadki uszkodzeń drzwi w Ławie. Zebrane informacje zaczęły układać się w spójną całość, a funkcjonariusze wydziału kryminalnego rozpoczęli szeroko zakrojone działania operacyjne.

Skrupulatna analiza materiału dowodowego oraz

weryfikacja kolejnych tropów doprowadziły do ustalenia tożsamości podejrzanych. Okazali się nimi trzej młodzi mieszkańcy Iławy.

Straty przekroczyły 2500 zł, a konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze

Jak ustalili funkcjonariusze, oskarżeni odpowiadają nie tylko za jedno zdarzenie, ale za zniszczenie drzwi wejściowych w trzech różnych blokach. Łączne straty poniesione przez pokrzywdzonych przekroczyły 2500

zł.

Za uszkodzenie mienia kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności. Teraz to sąd oceni skalę odpowiedzialności młodych mężczyzn i zdecyduje o konsekwencjach ich zachowania. Dla mieszkańców zniszczonych klatek schodowych to ważny moment – sprawa, która przez długi czas budziła poczucie bezsilności, znalazła swój finał w sali sądowej.

źródło: KPP Iława

Padła pierwsza wygrana Lotto w 2026 roku w warmińsko-mazurskim



Pierwsza wygrana Lotto w 2026 roku na Warmii i Mazurach stała się faktem. W Olsztynie padła wygrana w grze Ekspres Losy.

Szczęśliwy los kupiony w Olsztynie

Do pierwszej w tym roku wygranej Lotto na Warmii i Mazurach doszło w Olsztynie. Zwycięski los został zakupiony przy ul. Zbigniewa Herberta 16. Gracz zdecydował się na Ekspres Losy – formę loterii, w której wynik znany jest od razu po zakupie, bez konieczności czekania na losowanie.

Wygrana wyniosła dokładnie 5500 zł. Choć nie jest to najwyższa możliwa kwota w tego typu grach, dla wielu osób to solidny zastrzyk gotówki i udany początek nowego roku.

Ta gra liczy się dużą popularnością

Ekspres Losy od lat cieszą się popularnością wśród

graczy, którzy nie chcą czekać na wyniki losowań. Wystarczy poprosić sprzedawcę o wydruk losu w terminalu, by od razu dowiedzieć się, czy dopisało szczęście.

Do wyboru jest wiele wariantów losów, a główne wygrane w zależności od gry mogą sięgać nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dobry początek roku dla Warmii i Mazur

Pierwsza wygrana w Lotto w nowym roku zawsze budzi zainteresowanie i nadzieję kolejnych graczy. W poprzednich latach Warmia i Mazury wielokrotnie notowały wysokie wygrane, zarówno w Lotto, jak i w innych grach liczbowych oraz loteriach natychmiastowych.

Wygrana w Olsztynie może być zapowiedzią kolejnych szczęśliwych trafień w regionie w nadchodzących miesiącach.

źródło: Lotto

Policja zabezpieczyła obiekt, który spadł z nieba na Mazurach



Mieszkaniec niewielkiej miejscowości na Mazurach znalazł na ogrodzeniu posesji nietypowy obiekt przypominający balon. Na miejsce wezwano policję, a znalezisko zabezpieczono do dalszych badań. Sprawa wzbudziła zainteresowanie służb, zwłaszcza że podobne incydenty coraz częściej pojawiają się w różnych częściach kraju.

Podejrzany balon w Pieczarkach pod Węgorzewem, policja

zabezpieczyła znalezisko na posesji

Do zdarzenia doszło w miejscowości Pieczarki w gminie Pozezdrze. Jeden z mieszkańców znalazł obiekt

przypominający balon meteorologiczny, który zatrzymał się na ogrodzeniu jednej z posesji, informuje TVN24. Na miejsce wezwano policję, która zabezpieczyła znalezisko i rozpoczęła ustalanie, skąd mogło się wziąć oraz jaką trasą przemieszczało się nad regionem.

Zgłoszenie potraktowano poważnie także ze względu na serię podobnych incydentów w Polsce w ostatnim czasie. W wielu przypadkach balony, które wyglądają jak sprzęt meteorologiczny, były wykorzystywane do przerzutu nielegalnych towarów, najczęściej papierosów.

Prokuratura i ABW analizują sprawę, bo podobnych incydentów w kraju przybywa

Sprawą zajęła się prokuratura, a do działań włączono także Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

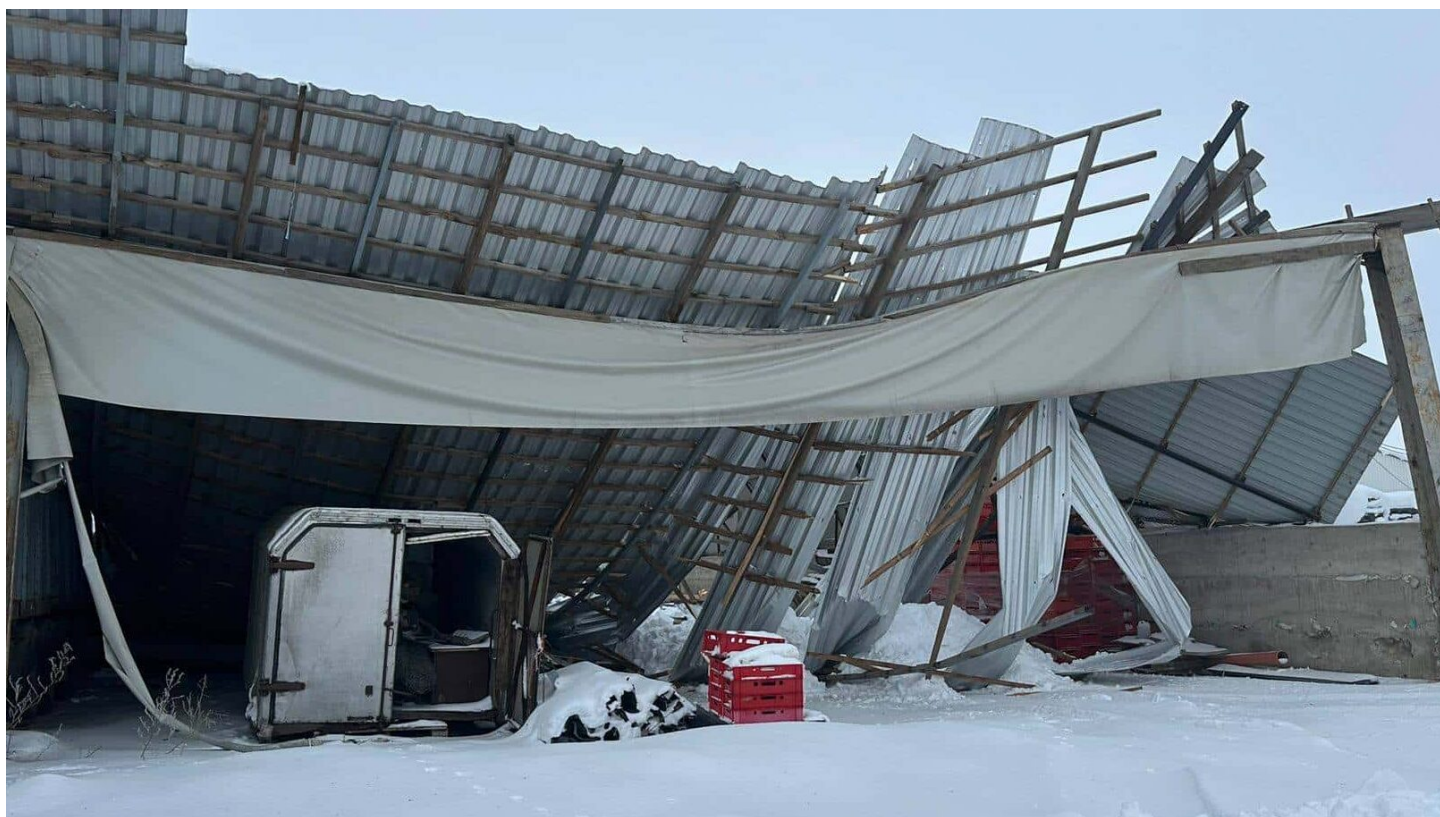
Specjaliści mają szczegółowo zbadać obiekt i ustalić jego pochodzenie oraz to, czy mógł mieć związek z ostatnimi incydentami dotyczącymi balonów wykorzystywanych przy próbach przemytu.

W tle pozostaje rosnąca liczba przypadków, w których przemytnicy testują nowe metody przerzutu kontrabandy, zwłaszcza w okresach sprzyjających warunków atmosferycznych. Służby podkreślają, że każde podobne znalezisko powinno być zgłaszane, a mieszkańcy nie powinni samodzielnie przenosić ani rozmontowywać takich obiektów.

Na razie nie ma informacji o ujawnieniu nielegalnego ładunku w Pieczarkach, ale czynności trwają. W tego typu sprawach kluczowe są szczegóły: miejsce upadku, elementy wyposażenia, możliwe ślady transportu i to, czy w okolicy nie pojawili się odbiorcy, którzy próbowaliby odzyskać urządzenie.

źródło: TVN24, KPP Węgorzewo

Dach hali runął pod ciężarem śniegu. Na miejscu pracują służby



Z pozoru zwykły zimowy dzień, ale wystarczyła chwila, by sytuacja stała się poważna. Na terenie gminy Kozłowo zawalił się dach hali magazynowej. Obiekt runął pod naporem zalegającego śniegu. Na miejscu pracują służby, a sprawa ma już swój oficjalny bieg.

Zawalenie dachu hali magazynowej w gminie Kozłowo po intensywnych opadach śniegu

Do zdarzenia doszło, dziś, 15 stycznia, na terenie gminy Kozłowo w powiecie nidzickim. Zawalił się dach hali magazynowej, w której przechowywane były maszyny rolnicze. Konstrukcja nie wytrzymała obciążenia spowodowanego dużą ilością zalegającego śniegu. Na szczęście w chwili zdarzenia w środku nie przebywały żadne osoby, dlatego nikt nie odniósł obrażeń. To jednak nie zmienia faktu, że sytuacja była potencjalnie bardzo niebezpieczna.

Na miejscu policja, prokuratura i nadzór budowlany. Trwają czynności wyjaśniające

Na miejscu zdarzenia prowadzone są czynności przez policjantów działających pod nadzorem prokuratora. Do działań włączony został również Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, który ocenia stan konstrukcji i przyczyny zawalenia się dachu. Służby badają, czy obiekt był właściwie eksploatowany oraz czy właściciel wywiązywał się z obowiązku usuwania śniegu z dachu. To standardowa procedura przy tego typu zdarzeniach, ponieważ od jej wyników mogą zależeć dalsze decyzje administracyjne lub prawne.

Zalegający śnieg na dachach to realne zagrożenie, nie tylko dla budynków gospodarczych

Ostatnie dni przyniosły bardzo intensywne opady śniegu, które znacząco zwiększają obciążenie dachów. Zalegający śnieg i lód mogą prowadzić nie tylko do uszkodzeń konstrukcji, ale również do całkowitego zawalenia się obiektu.

Problem dotyczy nie tylko hal i budynków gospodarczych. Zagrożenie obejmuje także szkoły, urzędy, budynki wielkopowierzchniowe oraz domy jednorodzinne, zwłaszcza tam, gdzie dachy mają dużą powierzchnię lub starszą konstrukcję.

Służby apelują do właścicieli i zarządców budynków o natychmiastowe działania

Właściciele i zarządcy nieruchomości mają obowiązek na bieżąco usuwać śnieg i lód z dachów. Dotyczy to zarówno przedsiębiorców, instytucji publicznych, jak i prywatnych właścicieli domów. Zaniedbania mogą prowadzić do strat materialnych, ale przede wszystkim stwarzają realne zagrożenie dla życia i zdrowia osób znajdujących się w budynkach oraz w ich pobliżu.

Służby przypominają również o konieczności usuwania zwisających sopli lodu. W przypadku zauważenia niebezpiecznej sytuacji należy niezwłocznie wezwać pomoc, dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

Zdarzenie w gminie Kozłowo jest ostrzeżeniem, że tegoroczna zima potrafi być wyjątkowo wymagająca, a zaniedbania mogą mieć bardzo poważne konsekwencje.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	15/2026
Data wydania	15 stycznia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.